

M. KAPŁON

## W SPRAWIE ZAJĘCIA WSCHOWY PRZEZ KAZIMIERZA WIELKIEGO

Powodzenie Piastów brzesko-kujawskich w dziele odbudowy królestwa polskiego skazały na niepamięć, a nawet potępienie usiłowania innych linii piastowskich, w tym i części Piastów śląskich. Już Janko z Czarnkowa i Długosz patrzą na nich przede wszystkim z punktu widzenia otoczenia ostatniego Piasta, widząc w jego wrogach wichrzycieli i zdrajców. W rzeczywistości sprawa nie była taka prosta, a przyszłość długo nie rozstrzygnięta.

Księstwo głogowskie na przełomie XIII i XIV w. spełniało bardzo ważną rolę w łonie zmierzającego do konsolidacji państwa polskiego. Henryk III głogowski, otrzymawszy w spadku<sup>1</sup> po śmierci Henryka IV wrocławskiego (23 IV 1290 r.) księstwo wrocławskie, stał się najpotężniejszym księciem śląskim. Nadanie mu następnie przez Przemysława II Wielkopolski sprawiło, że Henryk mógł być jednym z głównych pretendentów do korony polskiej.

Tylko niechęć rycerstwa wielkopolskiego do Henryka sprawiła, że Łokietek mógł uprzedzić księcia głogowskiego w opanowaniu Wielkopolski. Henryk nie rezygnuje jednak ze swych praw do tej dzielnicy i organizuje wyprawę<sup>2</sup> przeciw Łokietkowi. W zbrojnym starciu pod Krzywinem zwycięstwo odniosły wojska Henryka. Wyrazem sukcesu Głogowczyka jest traktat zawarty w Krzywiniu (10 III 1296 r.), w którym Łokietek uznał prawa Henryka do Wielkopolski, odstępując mu południowo-zachodnią jej część oraz przekazując dziedzicznie małoletniemu synowi Henryka Poznań. W okresie krótkich rządów Waclawa Henryk był jedynym księciem śląskim kwestionującym jego prawa do korony polskiej, tytułując się: „dux regni Polonie, Pomoranie, Slesie et dominus Glogovie”.

<sup>1</sup> K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, cz. 1 do r. 1526, Katowice—Wrocław 1948 r., s. 99.

<sup>2</sup> J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska od r. 1290—1402* (Historia Śląska. t. I, pod redakcją S. Kutrzeby, Kraków 1933, s. 343).

Wraz ze śmiercią Henryka III (w 1309 r.) księstwo głogowskie traci swą pierwszorzędną pozycję na Śląsku. Czterej jego synowie podzielili w 1312 r. posiadłości ojca pomiędzy siebie, schodząc w ten sposób do rzędu książątek nie mających większego wpływu na bieg wypadków politycznych w Polsce. Tracą też niebawem na rzecz Łokietka Wielkopolskę.

Jan Luksemburski zdawał sobie sprawę ze znaczenia strategicznego terytoriów głogowskich w walce z Łokietkiem, toteż stara się usilnie związać je z koroną czeską. W r. 1331 Jan zorganizował wyprawę zbrojną na Polskę, usiłując wesprzeć Krzyżaków w walce z Łokietkiem. Wieść o zwycięstwie pod Płowcami dotarła do króla czeskiego we Wrocławiu. Nie było celu zapuszczać się w głąb Polski. Jan Luksemburski skierował więc swe oddziały pod Głogów i wtargnął z wojskiem do tego miasta. Przebywający w tym czasie w Głogowie Jan Ścinawski sprzedał swe dziedziczne prawa do połowy Głogowa królowi czeskiemu za sumę 2000 grzywnien. Pozostała część miasta należała dziedzicznie do Henryka IV, księcia żagańskiego, ale Jan Luksemburski nie honorował jego praw. Już w następnym dniu po wkroczeniu do miasta (2 X 1331 r.) wydał dokument<sup>3</sup>, w którym oświadczył, że miasto zostaje włączone do korony czeskiej.

Po śmierci Henryka IV (w 1342 r.) rządy w księstwie żagańsko-głogowskim objął jego syn Henryk V. Był to człowiek niewątpliwie wybitny i pełen śmiałych ambicji. Jako nowy władca winien był złożyć hołd lenny Janowi Luksemburskiemu. Henryk nie śpieszył jednak z wykonaniem tej powinności, na skutek czego stosunki z dworem czeskim uległy naprężeniu. Co więcej, książę postanowił odzyskać zagarniętą nieprawnie jego ojcu (w 1331 r.) połowę Głogowa i przystąpił do działań zbrojnych, w wyniku których zdobył miasto<sup>4</sup>.

Na wieść o zdobyciu Głogowa przez Henryka V Karol Luksemburski wyprawił się na Śląsk w celu odzyskania utraconej twierdzy. Oddziały Henryka V stawić musiały wojskom czeskim zacięty opór, skoro książę w wyniku tych walk uzyskał przydomek „żelazny”<sup>5</sup>.

Ciężką sytuację księcia głogowskiego w nierównej walce z wojskami czeskimi wyzyskał Kazimierz Wielki dla wznowienia rozprawy ze znieprawionymi „Głogowczykami”. W sierpniu 1343 r. wojska polskie pod wodzą króla opanowały ziemię wschowską. Mieszczanie wschowscy bronili dzielnie miasta, łączyły ich bowiem więzi gospodarcze z księstwem głogowskim. Wysłane im na pomoc oddziały Henryka V i Konrada oleśnickiego nie mogły skutecznie przeciwstawić się siłom Kazimierza. Wojska

<sup>3</sup> *Codex diplomaticus Silesiae*, t. XXVIII, Wrocław 1915, s. 19, nr 56.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 24, nr 77.

<sup>5</sup> *Chronica principum Polonie* (Mon. Pol. Hist., t. III, Lwów 1878, s. 539): „Karolo imperatore et rege Bohemie, qui aliquando venit Glogoviam cum multis gentibus contra cum se sic viriliter defendebat, quod dux Henricus ferreus diceretur“.

królewskie zdobyły szturmem miasto, zniszczyły mury obronne i ograbiły mieszczan. Dopiero po dwóch latach Kazimierz Wielki wynagrodził mieszkańców Wschowy, nadając im przywileje ekonomiczne oraz zwalniając kupców wschowskich od płacenia ceł na terenie całego kraju.

Spod Wschowy wojska królewskie udały się pod Ścinawę, którą zdobyto szturmem, spalono i zniszczono wszelkie fortyfikacje. Rozgorzała wojna, która ogarnęła ziemie wszystkich książąt linii głogowskiej. Książęta bronili się solidarnie, przewaga jednak pozostawała po stronie króla polskiego. Skutecznie bronił swych posiadłości Konrad oleśnicki, zadając nawet poważną klęskę jednemu z oddziałów królewskich<sup>6</sup>. W toku dalszych działań oddziały Kazimierza, niszcząc i paląc po drodze, zbliżały się do Żagania<sup>7</sup>. Dopiero rokowania wszczęte na usilne prośby Henryka V powstrzymały zwycięskie wojska. W takiej sytuacji książę zmuszony był oddać Kazimierzowi Wschowę wraz z Rudą i Przemętą.

Najnowsza literatura historyczna<sup>8</sup> nie analizuje bliżej tego kroku Kazimierza, relacjonując jedynie przebieg faktów, a nawet zakładając porozumienie króla polskiego z Janem, zresztą mało prawdopodobne.

Wystąpienia Kazimierza uznać by można raczej za pewną akcję profilaktyczną, zmierzającą do zabezpieczenia się przed przejęciem terenów Głogowczyków przez Czechy. Skutek jednak był wręcz odwrotny. Właśnie w warunkach ataku Kazimierza na Henryka V walka tego ostatniego z Luksemburczykiem, która mogła doprowadzić do uniezależnienia się Głogowa od Czech, zakończyła się ugodą, w której Henryk przyrzekł złożyć hołd lenny królowi czeskiemu w zamian za oddanie mu połowy Głogowa zagarniętej w 1331 r.

Jesienią 1344 r. Henryk V udał się do Pragi i tu złożył hołd<sup>9</sup> lenny królowi Janowi i jego synowi Karolowi Luksemburskiemu. W dokumencie wydanym 23 XI 1344 r. książę zobowiązał się służyć wiernie królowi czeskiemu w zamian za jego opiekę i pomoc zbrojną na wypadek wojny z „królem krakowskim“ o utraconą Wschowę. Dokument ten jest w pewnej mierze wyrazem naprężonych stosunków polsko-czeskich. Przez tytułowanie Kazimierza Wielkiego „królem krakowskim“ Luksemburgowie i Henryk V wznawiają politykę podrywania autorytetu królowi polskiemu oraz nadania jego władzy charakteru lokalnego, ograniczającego się do dzielnicy krakowskiej. Zhołdowanie księstwa żagańsko-głogowskiego w tych warunkach było wielkim sukcesem polityki Luksemburgów. So-

<sup>6</sup> *Chron. princ. Pol.* (MPH, III, s. 540): „Hic gessit bellum cum Polonis prope Olsnam et victoriam obtinens plures nobiles de Polonia captivavit“.

<sup>7</sup> J. Długosz, *Historia*, III, s. 195, 196, 197. *Chron. princ. Pol.* (MPH, III, s. 539, 540); Dąbrowski, *op. cit.*, s. 449, 450, 451.

<sup>8</sup> *Historia Śląska*, PAN, I, K. Maleczyński, *Epoka feudalna*, s. 570, Wrocław 1960.

<sup>9</sup> M. Grünhagen, *Lehns- u. Besitürkunden Schlesiens, 1881*, s. 163, nr 38.

jusz wojskowy z książętami linii głogowskiej wzmacniał niepomniernie ich pozycję oraz przyczynił się w pewnej mierze do niepowodzeń Polski w wojnie o Śląsk w latach 1345—1348. Świadczy o tym i fakt, że pod koniec rządów, stojąc już u szczytu ugruntowanej potęgi i wyrobienia politycznego, zmienił Kazimierz swoją linię wobec książąt głogowskich. W r. 1360 wyzyskał rozdźwięk pomiędzy Karolem IV a Henrykiem V, który wynikł w związku z podziałem<sup>10</sup> księstwa głogowskiego, i zbliżył się do Henryka V w celu zjednania księcia dla swojej polityki. W r. 1365 pojął nawet za żonę córkę Henryka Żelaznego, Jadwigę, wiążąc go w ten sposób nierozzerwalnie z interesami polskimi na Śląsku. Rewindykacji bodaj części Śląska nie zdołał jednak już przeprowadzić, tym bardziej że dalsze plany dynastyczne wiązał raczej z Kaźkiem szczecińskim, a nie z pozostałymi liniami piastowskimi.

Wysuwa się zazwyczaj rekuperację Wschowy jako jedno z osiągnięć polityki rewindykacyjnej Kazimierza Wielkiego. Cięży na takim sądzie pewna sugestia ugruntowanej *ex post* oceny całokształtu polityki ostatniego Piasta. W rzeczywistości wystąpienie zbrojne Kazimierza Wielkiego przeciw Henrykowi V należy uważać za posunięcie nie przemyślane. W sytuacji, jaka się w tym czasie wyłoniła, polska racja stanu nakazywała raczej poprzeć Henryka lub przynajmniej zachować neutralność, przez co zyskałaby wpływy w księstwie żagańsko-głogowskim. Wzmocniłoby to niepomniernie pozycję Polski w przyszłej wojnie o Śląsk. Za prowadzeniem takiej polityki przemawiał również fakt, że żona Henryka — Anna — była księżną płocką, a Henryk mógł w przyszłości dziedziczyć terytoria płockie po bezdzietnym bracie Anny — Bolesławie. Polityka drobnych rewindykacji prowadzona przez Kazimierza Wielkiego względnie książąt linii głogowskiej była niewątpliwie krótkowzroczna.

---

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 172, nr 47.